



Nasza Trzynastka

Cena 1,50



Jak doszło do tego, że trawa jest zielona?

Dawno, dawno temu, gdy Ziemia pokryta była skałami, w małym miasteczku żył sobie chłopiec o imieniu Jaś. Pochodził z ubogiej rodziny, miał jedną tajemniczą zabawkę, którą dostał w prezencie od dziadka. Była to puszką, która spełniała życzenia, ale tylko Jasia.

Pewnego dnia, gdy Jaś bawił się przed

domem, zauważył, że wyrasta coś z Ziemi, coś zielonego. Bardzo spodobała mu się ta roślina, więc postanowił użyć magicznej puszką. Wypowiedział zaklęcie, które przekazał mu kiedyś dziadek i wypowiedział życzenie: „Niech urośnie więcej zielonej trawy.”

I tak się stało, od tej pory w miasteczku Jasia oraz na całym świecie jest pełno zielonej trawy.

Filip Zblewski, 4b

W tym numerze:

Dlaczego? 2-3
Na pytania odpowiadają
czwartoklasiści

W cyberszkole 4

Wywiad z panią psycholog 5

Rozrywka 6

Próby dziennikarskie 7

Kącik kulinarny 8

Aktualności 8



Praca Aurelii bierze udział w ogólnopolskim konkursie literackim. Czekamy na wyniki.

Dzisiaj miałam sen, który bardzo mnie zdziwił, ale też doprowadził do pewnych refleksji i przemyśleń.

Opowiadał on o idealnej szkole. Wyglądała jak wyciągnięta z najsłynniejszych marzeń ucznia lub z wyidealizowanej wizji mieszczącej się w bajkach dla dzieci. Z zewnątrz prezentowała się schludnie i perfekcyjnie. Jej ściany miały śnieżnobiałą barwę. Były w nienaruszonym stanie, jakby codziennie je odnawiano. Srebrne ramy okien malowniczo błyszczały w słońcu, a nad wspaniałe wypolerowanymi szybami wisiały drewniane rolety. Drzwi wejściowe osłaniała jedwabna zasłona tańcząca na wietrze niczym najzgrabniejsza na świecie baletnica. Szkoła została ustawiona na zielonym wzgórzu u sławnym potokiem czerwonych róż, zaś u jej stóp widniało najbardziej profesjonalne boisko do koszykówki. Szatnia była w kolorze świeżo parzonej kawy z mlekiem, a podłoga została zrobiona z marmuru. Po lewej stronie pomieszczenia ustawiono wy-

godne, brązowe kanapy, natomiast po prawej znajdowały się przebieralnie. W nich symetrycznie ustawiono półki na buty, doskonale zgrywające się z wieszakami na kurtki. Każda przynależała do jednej klasy i mieściły się w nich jedynie markowe ubrania i obuwie. Na pierwszym piętrze widniały kolorowe, drogie obrazy na tło łososiowych ścian. Ozdabiały długi korytarz prowadzący do pięciu sal (przyrody, matematyki, techniki, plastyki i muzyki) i dwóch toalet – damskiej i męskiej. Na następnym poziomie budynku znajdowały się sale do wychowania fizycznego, języka polskiego, języka angielskiego, historii i religii. W stołówce szkolnej podawano tylko wymyślne i wykwintne dania, schludnie ułożone na talerzu.

Uczniowie uczęszczający do owej szkoły nosili wyprasowaną i gustowną odzież oraz używali najlepszej jakości przyborów szkolnych. Zawsze byli mili dla każdego i nigdy nie sprawiali kłopotów. Nie rozmawiali na lekcji i mieli odrobione

prace domowe. Posiadali podobne zainteresowania i zdanie na różne tematy. Nauczyciele wystawiali jedynie dobre oceny i nie przerabiali więcej niż dwóch zadań na każdym przedmiocie.

Czy tak idealna szkoła byłaby najlepsza dla osób uczęszczających do niej? Gdzie uczniowie mogliby dostać życiową lekcję, wyciągnąć wnioski ze swojego postępowania, poznać gorzki smak porażki, aby zmobilizować się i ciężiej pracować na sukces, lub odnieść zwycięstwo, tylko dzięki własnym staraniom? Jak mogliby zobaczyć, że na świecie są różne osoby, z odmiennym spojrzeniem na życie i innym zachowaniem? Czy zawsze luksus i przepych sprawia największą przyjemność? Gdyby osoby, które miałyby kształtować przyszłe społeczeństwo, żyły w owych warunkach, to jakby wyglądał nasz świat?

Czy mój sen opowiadał o idealnej szkole? Teraz nie wiem...

Aurelia Krzon 6B

Dlaczego?... Odpowiadają czwartoklasiści.

Dlaczego Rok ma 12 miesięcy ?

Dawno, dawno temu za lasami, za górami stał duży dom. W tym domu mieszkało małżeństwo. Co miesiąc żona rodziła jedno dziecko. Kiedy urodziła dwunaste, umarła. Ojciec był pogrążony w smutku. Tak długo płakał, iż zapomniał, że trzeba nazwać dzieci. Bowiem było to 11 córek i jeden syn. Ojciec myślał przez pół roku nad imionami, lecz nic nie wymyślił. Pewnego dnia poszedł do eksperta. Na próżno. Kilka dni później przyszło mu coś do głowy. "Pójdziemy do króla. On na pewno coś wymyśli" - oznajmił. Poszli więc do króla. Przeczytał on wszystkie imiona z księgi imion. "Jeśli nie ma żadnych imion, które pasują do twoich dzieci, to idź do Zeusa, najpotężniejszego z

bogów. Znajdziesz go w świątyni bogów". Tak też zrobili. Gdy tam dotarli, usłyszeli głos: "Każde dziecko będzie miało imię, które pozna cały świat". "Cały?" "zapytały chórem dzieci. "Tak, cały, pod warunkiem, że każde dziecko zaopiekuje się swoim miesiącem. Mam jeszcze jeden warunek. Wasz ojciec musi mieć na imię Rok. Wszyscy od razu się zgodzili. Zeus zaczął wymieniać imiona od najmłodszego do najstarszego: Styczeń, Luty, Marzec, Kwiecień, Maj, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Wrzesień, Październik, Listopad i ostatnie dla chłopca Grudzień.

Od tego czasu Rok ma 12 miesięcy, a ich imiona poznał cały świat.

Zuzia Wantuch



Dlaczego rok składa się z 12 miesięcy ?

Dawno, dawno temu, w krainie wiecznej radości i bez troski żyło dwanaście wrózek które się ze sobą przyjaźniły.

Pewnego słonecznego dnia odpoczywały na polanie, prowadziło do niej dwanaście ścieżek. Każda była inna. Pierwsze trzy niebieskie, biło z nich zimno. Kolejne zaś stawały się coraz cieplejsze. Wróżki postanowiły wspólnie, że każda z nich wybierze jedną ze ścieżek, która prowadziła do tajemniczszej krainy, i opowie co ją tam spotkało. Pierwsza, najodważniejsza z wrózek, o imieniu Styczeń śmiałym krokiem ruszyła ku mgle. Gdy weszła do krainy, poczuła chłód, a pod stopami dziwny biały puch. Mimo zimna chciała pozostać tam na zawsze. Po chwili przypomniała sobie, że musi wracać do domu. Po powrocie Stycznia, następna poszła Luty, myśląc że ją też spotka coś niezwykłego. Weszła do miejsca, gdzie również znajdował się biały puch, lecz nie odczuwała takiego zimna, jaki towarzyszył Styczniewi. Trzecią ścieżką ruszyła Marzec. W jej krainie śnieg topniał, liście na drzewach rosły, a ptaki przylatywały z innych krajów. Po drodze spotkała białowłosą niewiastę w zielonej sukience, ozdobionej kwiatami. Nazywała się Wiosna. Marzec spytała co się dzie-

je.

- Świat się budzi do życia - odpowiedziała Wiosna

- Kwiaty rosną, śnieg topnieje, a ptaki pięknie śpiewają.

Z dnia na dzień robi się coraz cieplej !

„ Po drodze spotkała białowłosą niewiastę w zielonej sukience. Nazywała się Wiosna ”

Po powrocie Marca, kolejna ruszyła Kwiecień. W krainie do której doszła, panowała sielanka. Ptaki śpiewały, w dywanie z zielonej trawy wyrastały kolorowe kwiaty, a słońce ogrzewało całą krainę. Następna była Maj. Gdy dotarła, zaczął kapać na nią ciepły deszcz, który, ku jej zdziwieniu, był bardzo przyjemny. Wokół niej biegały zwierzęta, a ptaki na drzewach budowały gniazda. Kolejna była Czerwiec, która pobiegła szóstą ścieżką ku promieniom słońca. Na miejscu spotkała dzieci puszczające latawce. Były ubrane bardzo lekko, w spodenki, bluzki z krótkim rękawem. Smutno było wróżce wracać, ale wiedziała, że po niej musi iść Lipiec - tak jak ustaliły. Ledwo Czerwiec wróciła, a Lipiec już szła przed siebie. W przeciwieństwie do reszty - Lipiec znalazła się na plaży.

Ludzie leżeli na piasku, wygrzewając się w słońcu, a dzieci kąpały się nad brzegiem wody. Gdy wróciła, ścieżką chętnie ruszyła Sierpień. W jej krainie również ludzie odpoczywali, leżeli na słońcu i orzeźwiali się zimnymi napojami. Wraz z powrotem Sierpnia poszła Wrzesień. W jej krainie nie było już tak ciepło. Liście z drzew zaczęły opadać i zmieniać barwy, z zielonej na żółtą, czerwoną, brązową. Z nieba padał deszcz, a ptaki odlatywały do ciepłych krajów. Następna była Październik. Ledwo weszła porwał ją silny wiatr. Drzewa były pozbawione liści. Te leżały na ziemi, zasypując grzyby, które wystawały pomiędzy nimi. Listopad była zaskoczona krajobrazem, jaki spotkała. Dzień stawał się krótki, coraz częściej wiał silny wiatr, a z nieba ponownie zaczął padać śnieg. Ostatnia była Grudzień. Gdy weszła do krainy obsypanej białym puchem, spotkała pana z długą brodą i czerwonym stroju. Miał na imię Mikołaj. Ta kraina była jego królestwem. Na środku

stała wielka choinka, przyozdobiona kolorowymi dekoracjami i migającymi światłkami, a na uboczu stał dom Mikołaja, w którym działy się cuda. Po powrocie ostatniej wróżki, dziewczynki spotkały się ponownie w komplecie. Tak bardzo spodobały się im odwiedzane krainy, że postanowiły wrócić tam ponownie w tej samej kolejności, jak zrobiły to na początku. Pozostały tam na zawsze.

Właśnie w ten sposób rok podzielił się na dwanaście miesięcy : styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień.

Nikoła Wójcik

Od Redakcji:

Praca Nikoli zajęła III miejsce w międzyszkolnym konkursie „Baśniobranie”. Gratulujemy!



Dlaczego płatki śniegu mają gwieździsty kształt?

Pewnego zimowego dnia dzieci bawiły się na podwórku. Korzystały z okazji, że jest mnóstwo śniegu.

Lepiły bałwany, rzucali śnieżkami i tarzali się w śniegu. Jedno z dzieci podrzuciło śnieg do góry.

Poleciał tak wysoko, że nie było po nim śladu. Dzieci zdziwiły się i poszły powiedzieć rodzicom, co się stało. Śnieg doleciał aż do

kosmosu. Z wysokości obserwował chmury, piękne widoki i błękit nieba.

W kosmosie zobaczył coś wspaniałego - gwiazdę. Gwiazda była tak piękna, że śnieg chciał wyglądać jak ona. Spadając, nabrał tak dużej prędkości, że pęd wiatru wyrzeźbił z niego kształt gwiazdy. Jego marzenie się spełniło.

Następnej zimy dzieci znowu bawiły się na podwórku. odtąd mogły podziwiać piękne, gwieździste kształty śniegu.

Weronika Szczepaniak, kl. 4b



Dlaczego płatki śniegu mają gwieździsty kształt ?

Dawno, dawno temu żyły sobie krasnoludkowe chmurki. Wyglądały one jak małe skrzaty, wyróżniało je to, że mieszkaly na chmurkach. Pewnego grudniowego dnia oglądały z góry dzieci, które bawiły się tym okrągłym śniegiem. Smutno się im zrobiło, gdy patrzyły, że dzieci dźwigają ciężkie kule i próbują ulepić bałwana, choć wiedzą że nic z tego. Krasnoludkowe chmurki postanowiły zmniejszyć te kule tak, aby wyglądały jak małe placuszki, a w dodatku powycinały na nich wzorki. Zrobiły to już przed następnym opadem śniegu. Dzieciom bardzo się spodobało i tak do dziś małe krasnoludkowe chmurki nieźle lepią płatki śniegu.

Roksana Czerwonka





„W cyberszkole”

Nareszcie kończy się weekend. Już nie mogę się doczekać poniedziałku! Dziwicie się dlaczego?

Chodzę do niesamowitej szkoły. Wszyscy błagamy naszych rodziców, aby z powodu błędnego przeziębienia nie pozostawiali nas w domu, nikt z nas się nie spóźnia, bo to oznacza, że spóźniliśmy się na „podróż w nieznane”. Ale po kolei.....

Nasza szkoła z zewnątrz nie różni się niczym od pozostałych. Jednak w środku mamy XXII wiek. Wszystko odbywa się tam w cyberprzestrzeniach. Codziennie rano, punktualnie o godzinie ósmej, z szatni w szkole wyrusza cybernetyczny pociąg, zabierający nas w zapierającą dech w piersiach wycieczkę.

Nie zabieramy ze sobą żadnych książek, plecaków, kanapek. Jedynie „otwarte głowy i umysły”, bo tylko tego potrzebujemy. Każda klasa ma swój osobny pociąg z wyświetlającym się planem podróży na elektronicznej tablicy. Zaczynamy...

Dzisiejszy dzień jest jednym z najciekawszych. Pierwsza lekcja to przyroda. Omawiamy na niej planety. Wyruszyliśmy w Cybergalaktykę. Mijając określone planety, otrzymujemy informacje ich dotyczące: wielkość, położenie wobec Słońca. Pochłaniamy tę wiedzę jak kanapki na drugie śniadanie. Wszystko jest jasne i przejrzyste, wszystko nas interesuje. Nikt nie rozmawia. Nikt nie przeszkadza.

Nie chcemy stracić nic z tej magicznej podróży w kosmos. Powoli wracamy na Ziemię.

Kolejna lekcja to matematyka. Lądujemy w Krainie Matematyków. Przed nami przemili siwy pan, tłumaczący zawłości matematyczne, które są dla nas tak oczywiste i tak zrozumiałe, że szybko podążamy jego tokiem myślenia. Pierwiastki, ułamki, pola figur- rozumiemy i zapamiętujemy wzory bez żadnego problemu.

Jest to dla nas tak oczywiste, jakbyśmy sami byli twórcami

tych teorii. Lekcja prowadzona jest w sposób interaktywny. Możemy zadawać pytania i sami rozwiązywać polecenia. Jak wspaniale, gdy wszystko jest takie jasne! Czujemy się mądrzy i ciągle „głodni” wiedzy.

Zaczynamy lekcję języka polskiego . Przenosimy się w Świat Gramatyki. Wspólnie z miłą panią dokonujemy rozbioru zdania, rozróżniamy części mowy, odmieniamy bezbłędnie przez przypadki. Na koniec parę ćwiczeń z ortografii. Wypełniamy elektronicznie polecenia ortograficzne. Wszyscy dostajemy pochwałę. Wykonaliśmy zadanie bezbłędnie, a podobno nie było takie łatwe! Po trudach umysłowych pora na lekcję w-f-u. Każdy wybiera dziedzinę sportu i gramy w koszykówkę, siatkówkę, ćwiczymy gimnastykę, lekkoatletykę. Nie ma wśród nas nedorajdów, wszyscy wspaniale się bawimy, ale cóż, zajęcia sportowe dobiegają końca i zaczynamy plastykę. Przed nami palety malarskie, pędzle i różnorodne farby. Poruszamy naszą wyobraźnię. Powstają pod naszymi pędzlami piękne krajobrazy, martwa natura, a niektórzy wyczarowują portrety.

Kończy się szkolny dzień. Pora wracać. Aż dziwi nas, że tak szybko dobiegł czas w cyberszkole. Pociąg wraca do rzeczywistości. Jaka szkoda, że musimy czekać na jutrzejszy dzień, aby znowu udać się do naszej szkoły.

Na pewno zastanawiacie się, jak wyglądają wyniki naszych testów w porównaniu z innymi uczniami ?? Zdziwicie się bardzo, bo wygrywamy wszystkie konkursy, testy piszemy bezbłędnie. Nikt z nas nie przeżywa stresu związanego ze szkołą.

Imponujemy innym szeroką wiedzą i ciągłą ciekawością świata.

Może warto, aby takich szkół było więcej, bo my, jej uczniowie, jesteśmy najlepszym tego przykładem.

Marta Laskowska, kl. 6b

Praca Marty bierze udział w ogólnopolskim konkursie literackim. Czekamy na wyniki.

W dalekiej krainie

Dawno, dawno temu w dalekiej krainie pokrytej malutkimi bryłkami śniegu mieszkała piękna królewna o imieniu Śnieżynka .

Bardzo lubiła kolor biały i chciała, by padał biały śnieg w kształcie pięknych malutkich gwiazdeczek, zaś w jej krainie padał niebieski śnieg wyglądający jak kulki. Pewnego dnia królewna spacerowała sobie po krainie. Właśnie wracała do domu i ujrzała malutką , ledwie stojącą chatkę. Wyszło z niej rodzeństwo, które było bliźniakami. Dziewczynka miała na imię Śnieżowata, a chłopczyk Śnieżowaty. Śnieżowaty i Śnieżowata pochodzili z bardzo biednej rodziny. On był ubrany w podarte spodnie i w poplamioną koszulę, a ona w poplamioną sukienkę i podarte rajstopki. W rękach trzymali duże, białe kartki i nożyczki. Wycinali piękne gwiazdki, a Śnieżynka przyglądała się dzieciom zza drzewa i zastanawiała się, jak one takie gwiazdki wycięli. Podeszła do dzieci i zaprosiła je na gorącą czekoladę i czekoladowe ciasteczka. Księżniczka zapytała, jak one robią takie piękne gwiazdki. Dzieci nauczyły księżniczkę, jak się wycina wzorki. Śnieżynka godzinami siedziała i wycinała. Wycięła już sto dwadzieścia pięć. Potem rozwiesiła na ścianach zamku. Następnego dnia Śnieżynka ujrzała spadającą gwiazdę. Wypowiedziała życzenie, żeby śnieg był biały, w gwiazdki,,. Życzenie się nie spełniło. Kolejnego dnia, kiedy szła odwiedzić Śnieżowatą i Śnieżowatego, ujrzała padający z nieba biały śnieg w piękne bielutkie gwiazdki.

Księżniczka żyła długo i szczęśliwie.

Zuzia Skucha



Wywiad z Panią Moniką Redzimską

Pani Monika jest szkolnym psychologiem, pracuje z nami drugi rok.



1. Co zabrałaby Pani na bezludną wyspę?

Na bezludną wyspę najchętniej zabrałam swoją rodzinę i przyjaznych mi ludzi, aby nie było tam tak bezludnie, a jeśli chodzi o przedmioty, to rzeczy umożliwiające przetrwanie (a zatem rozpalanie ognia, zbudowanie szałas, a tuż po nich byłyby książki).

2. Jak się Pani czuje w SP 13?

Kiedy wchodziłam do grona pedagogicznego 1.10.2013r. (ubiegłego roku szkolnego), czułam się dobrze „zaopiekowana”. Wokół mnie było wielu życzliwych mi ludzi, którzy pomogli zapoznać mi się z nowym miejscem, z nowymi zadaniami. Obecnie czuję się swobodnie, jak w dużej rodzinie ze swoimi zaletami i przyzwyczajeniami, przy czym spotykałam się przede wszystkim ze zrozumieniem, cierpliwością, chęcią niesienia pomocy ze strony innych, a to bardzo mnie cieszy.



Uwaga! Czekamy na wasze propozycje, z którymi nauczycielami chcielibyście czytać wywiady w szkolnej gazecie. Redakcja.

3. Czym zajmuje się psycholog?

Psycholog przede wszystkim zajmuje się światem uczuć. A więc kiedy przeżywamy intensywne emocje, np. radości, smutku, żalu, złości, wściekłość, nienawiści, miłości, zadowolenia, przyjemności, rozpacz i w jakiś sposób przeszkadzają nam one zgodnie działać w zespole, np. klasowym lub utrudniają nam relacje uczuć-nauczyciel albo powodują, że widzimy w sobie jakąś zmianę, która nam przeszkadza, bądź jej nie rozumiemy, wówczas przydałoby się rozmowa z psychologiem. Kluczem do zrozumienia świata jest zrozumienie siebie.

4. Jakie są Pani zainteresowania?

Lubię czytać książki i to zarówno historyczne, jak i opowiadające o codziennym życiu, jak inni radzą sobie w różnorodnych sytuacjach, poszerzające wiedzę. Ponadto uwielbiam tańczyć. Może to być salsa, rumba, cha-cha, zumba, no i oczywiście na dyskotekę. Również fascynującym mnie i dającym mi wiele radości zajęciem jest spędzanie czasu ze znajomymi, dziećmi na rozmowach, na rolkach, łyżwach, czytanie książki bądź granie w gry planszowe lub śpiewanie karaoke.

5. Jakiej Pani słucha muzyki?

Lubię słuchać pop'u, lekkiego rock'a i klasyki disco z lat 80 i 90 ubiegłego stulecia. Odprężam się, słuchając niektórych utworów muzyki klasycznej, muzyki relaksacyjnej. Uwielbiam utwory polskich artystów (Jacek Kaczmarski, Gintrowski, Lady Punk, Kombi, Maryla Rodowicz, Beata Kozidrak, Natalia Kukulska).

wywiad przeprowadziły Ola i Dominika

ROZRYWKA

Ułóż litery od najmniejszej do największej i odczytaj hasło.

Stronę opracował Mikołaj

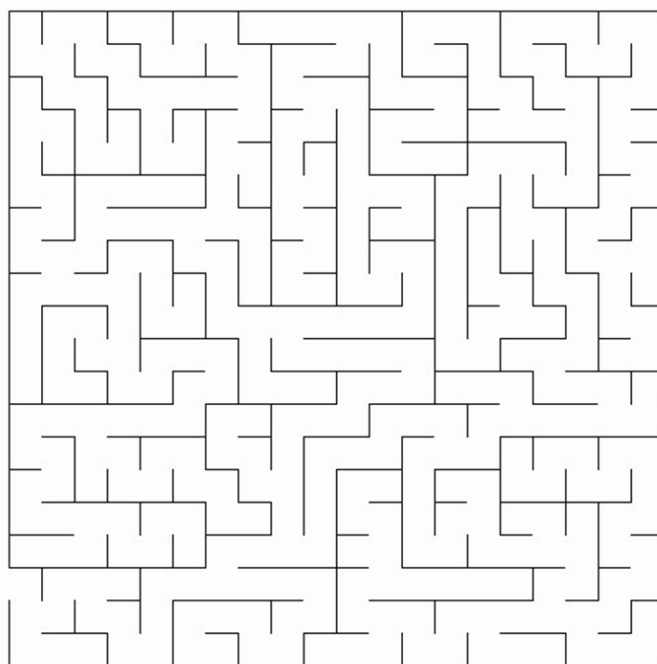
w O I S A N

Krzyżówka matematyczna

10	+		=	19
-		+		-
	-		=	5
=		=		=
2	+		=	

Rozwiąż zadania i prześlij do Redakcji. Na uczniów czekają nagrody.

LABIRYNT



Skład Redakcji:

Dominika Dobrowolska, Basia Pietrusińska, Ola Sztukowska, Zuzia Skucha, Sara Szatanik, Mikołaj Jaroszewski, Wiktoria Dobrosielska

Opieka:

Anna Waśko

Szóstoklasiści (prawie) dziennikarzami

Po teście

Dnia 1 kwietnia 2015 roku Szkoła Podstawowa nr 13 w Gdyni przystąpiła do ogólnopolskiego sprawdzianu szóstoklasisty. U nas brało w nim udział trzydziestu siedmiu uczniów, piszących w czterech salach. Test był podzielony na część zasadniczą oraz język angielski. Do egzaminu przygotowaliśmy się przez sześć lat. Opłaciło się to, chyba poradziliśmy sobie, ale na wyniki musimy czekać do 20 maja 2015 roku.

Kamila, Marta S., Martyna, Wiktoria, Natalia

Od Redakcji gazetki:

Po raz pierwszy w historii naszej szkoły do egzaminu nie musiał przystępować każdy jej uczeń klasy szóstej. Gosia Okorowska z 6b, jako laureatka kuratorskiego konkursu języka polskiego, była zwolniona z części polonistyczno-matematycznej. Gratulujemy!

Oko na szkołę

W marcu w Szkole Podstawowej numer 13 w Gdyni Dyrekcja, na wniosek rodziców, zdecydowała o zamontowaniu monitoringu. Służy on zwiększeniu bezpieczeństwa uczniów i pracowników szkoły. Kamery obejmują wejście do budynku, boiska, place zabaw i dziedziniec szkolny. W pomieszczeniu pań woźnych znajduje się ekran, na którym wyświetlane są nagrania. Dzięki inwestycji uczniowie czują się bezpieczniej, a ich zachowania są kontrolowane.

Marta L., Paulina, Maks, Kornel, Karol, Jakub W.

„Wielkanocny triumf”

26 marca 2015 r. w Centrum Handlowym „Riviera” w Gdyni sześcioro uczniów naszej szkoły dekorowało prawie dwumetrowe, styropianowe jajko. Cały proces trwał 8 godzin. Następnego dnia



wszyscy uczniowie wspólnie zagłosowali na naszą pisanekę.

Przez kolejne dwa dni zachęcaliśmy klientów „Rivieri” do oddania głosu na nas. 29 marca, w niedzielę, triumfowaliśmy, ponieważ praca Szkoły Podstawowej nr 13 zdobyła główną nagrodę w postaci 15 laptopów i 5 tabletów.

Julia, Małgorzata, Daria, Jakub, Kacper



Notatki prasowe powstały podczas zajęć języka polskiego...

Rozdział 4 — Powieść w odcinkach

Po całym dniu byli bardzo zmęczeni, ale nie mogli zasnąć, bo ciągle słyszeli wycie. Aż w pewnej chwili Hantinkton i Sokole Oko wyszli razem na dwór, zobaczyć, co tak hałasuje. Ale nikogo nie było, tylko księżyc i mieniąca się w nim trawa. Kiedy wrócili do nory, była tam wilczyca z szarą sierścią, niebieskimi oczami i złotą kokardą, a na imię miała Zuzia.

-Czy mogę z nimi zwalczyć zło? - zapytała Zuzia.

-Co proszę? - spytał Jaś. A Hantinkton powiedział:

-Oczywiście, że tak.

-A skąd wiedziałaś, że mamy ekipę?

-Domyśliłam się - odpowiedziała Zuzia.

Napisała Sara Szatanik



Kącik kulinarny

Przepis na grzankę z jajkiem:

piernika wytnij w nim

(4 porcje)

kształt np. serca lub kwiatka.

Składniki:

Do wyciętego kształtu wlej 1 jajko.

4 kromki chleba tostowego, 4 jajka,
sól, pieprz.

Dopraw je po swojemu, najlepiej solą
i pieprzem.

Sposób przygotowania:

Gdy jajko się zetnie, zdejmij je za
pomocą szpatułki.

Na patelnię nalej parę kropli oleju i
połóż na niej kromkę chleba.

Na talerzu możesz udekorować je
także ziołami.

Najpierw za pomocą foremek do

Wiktorii D.

Z ostatniej chwili

Drużyna dziewcząt z naszej szkoły zajęła III
miejsce w zawodach koszykówki. Wyprzedziły je
tylko szkoły sportowe. Gratulujemy.



Rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Moja
domowa biblioteczka”. Najciekawsze prace do
obejrzenia na tablicy przy sali 10.

Ogłoszenie

Do odebrania u pań woźnych znalezione w
szkole portfele i różowy piórnik.

Święto Ziemi

22 kwietnia obchodzimy **Międzynarodowy
Dzień Ziemi**. Celem jest promowanie postaw ekolo-
gicznych w społeczeństwie. Pamiętajcie, aby:

- nie śmiecić,
- segregować śmieci,
- oszczędzać wodę.

Szanujcie swoją planetę nie tylko raz w roku, róbcie
to na co dzień. To konieczność, aby za kilka, kilka-
dziesiąt lat można było oddychać świeżym powie-
trzem, nie ginąc w śmieciach.

Redakcja

